

Szlak 10
Red. "Dziennika Urzędowego"
Kuratorium Okr. Szk. Lub.
LUBLIN

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XXI.

Warszawa, 13 sierpnia 1939 r.

nr 33



TREŚĆ NUMERU

Inż. W. Kochanowski. — Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej
a rola samorządu

Karol Woyciechowski. — Wiejska nędza mieszkaniowa.

Co piszą inni:

A. — „Samorząd tworzą ludzie“.

Przegląd orzecznictwa.

Sprawy bieżące.

Wiadomości gospodarcze.

Poradnik samorządowy.

**WYDZIAŁ POWIATOWY W WĄGROWCU
(WOJ. POZNAŃSKIE)**

ogłasza

KONKURS
na stanowisko sekretarza Wydziału
Powiatowego.

Od kandydata wymagane są następujące kwalifikacje: 1) wykształcenie wyższe (prawnicze lub prawno - ekonomiczne), a co najmniej wykształcenie średnie, 2) co najmniej 5-letnia praktyka samorządowa, 3) obywatelstwo i narodowość polska, 4) nieprzekroczony 40 rok życia.

Uposażenie według VIII — VII grupy uposażenia funkcjonariuszów samorządowych zależnie od osobistych kwalifikacji, lat służby i umowy.

Podania z życiorysem i odpisami dokumentów osobistych oraz świadectwem zdrowia i dowodem, regulującym stosunek do służby wojskowej, kierować należy do Wydziału Powiatowego w terminie do 20 sierpnia 1939 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) *Ed. Zenktele*
Starosta Powiatowy.



**3LAMPOWY
ODBIORNIK
BATERYJNY
ECHO
O ZASIĘGU
EUROPEJSKIM
170 ZŁ ZA GOT
RATY DO 15 MIES.**

ZYRARDÓW

TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH S. A.

ZARZĄD W WARSZAWIE UL. TR AUGUTTA 8

ADRES TELEGRAFICZNY „GIRARD”

TELEFONY 685-84, 643-10, 673-00

poleca najlepsze i najtrwalsze tkaniny LNIANE i BAWELNIANE,
dostarcza wszelkie artykuły dla szpitali i sanatoriów, bieliznę
pościelową, stołową i artykuły kąpielowe, drelichy na ubrania,
gazę lnianą, płótna oponowe surowe i impregnowane, żaglowe
i opakunkowe oraz wiele innych artykułów, które nabyć można
w składach fabrycznych

w Warszawie — Traugutta 8, w Poznaniu — Stary Rynek 51, w Krakowie — Mikołajska 6,
we Lwowie — Kopernika 4, w Łodzi — Piotrkowska 151, w Wilnie — Niemiecka 35

ORAZ WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH SKLEPACH WŁÓKIENNICZYCH.

0225, 13458/21/33

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA I. MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 8.79-77. ADMINISTRACJI 9.61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	--	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XXI. WARSZAWA, 13 SIERPNIĄ 1939 r. nr 33

TREŚĆ nr 33. Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej a rola samorządu — *Inż. W. Kochanowski*. Wiejska nędza mieszkaniowa — *Karol Woyciechowski*. Co piszą inni: „Samorząd tworzą ludzie“ — *A. Przegląd orzecznictwa* — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej a rola samorządu

Na terenie wszystkich powiatów Polski podjęto w ostatnich tygodniach t. zw. Rolniczą Służbę Młodzieży Wiejskiej. Wszystkie organizacje młodzieżowe tj.: Związek Młodej Wsi, Związek Strzelecki, Zw. Młodej Polski, Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej i Męskiej oraz Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. stanęły wspólnie do tej pożytecznej pracy.

Na czym polega akcja Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej? — Jest to dobrowolnie podjęty trud nad dalszym wyteżonym podnoszeniem poziomu dotychczasowej produkcji rolniczej przez młodzież. W zasadzie więc akcja R. S. M. W. nie wprowadza nowości, ma ona utrwalac i pogłębiać już prowadzone prace rolnicze w myśl hasła: „robimy dzisiaj wszystko lepiej, staranniej niż robiliśmy to wczoraj“. A w szczególności wysunięte zostały trzy konkretne działy pracy w ramach R. S. M. W., a więc przede wszystkim: 1) zwiększenie ilości zespołów Przysposobienia Rolniczego przynajmniej w dwójnasób, 2) udział młodzieży w samopomocy rolnej i 3) różnorodne konkretne prace młodzieży w dziedzinie uintensywnienia produkcji rolniczej, głównie przez walkę z chorobami i szkodnikami roślin, gromadzenie naturalnych środków nawozowych w gospodarstwie, jak gnojówki i komposty, pielęgnacja roślin okopowych, gromadzenie zapasów żywnościowych oraz przetworów itp.

Czynny udział młodzieży wiejskiej w tych całym prostych zdawałoby się i dotychczas już prowadzonych pracach rolniczych posiada bardzo ważne znaczenie. — Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że młodzieży wiejskiej w wieku od 15 — 18 lat mamy w Polsce około 3 1/2 miliona. Młodzież ta, pełna żywotnych sił, wychowana w szkole powszechnej, wciągnięta do realizacji konkretnych prac rolniczych, przedstawia ważny czynnik w akcji podnoszenia rol-

nictwa. W razie powołania starszych do szeregów, na tę młodzież w pierwszym rzędzie spadnie obowiązków wykonywania sprawnie i na czas wszelkich prac w polu i gospodarstwie. Na tej młodzieży oprze się w głównej mierze nie tylko troska o utrzymanie dotychczasowej wydajności pól rolnych, ale odpowiednie ich zwiększenie dla potrzeb armii.

Akcja R. S. M. W. w powiatach jest już rozpoczęta. Całością tych prac kierują powiatowe komisje R. S. M. W., złożone z delegatów poszczególnych organizacji młodzieżowych.

Wysuwa się niepokojące pytanie, czy akcja R. S. M. W., tak pięknie i zgodnie zapoczątkowana przez wszystkie bez różnicy organizacje, spełni w stu procentach włożone na siebie dobrowolnie obowiązki, czy też napotka na pewne trudności związane choćby z brakiem minimalnych nieraz, lecz niezbędnych w tej robocie funduszy. Wiemy, ile trudu często sprawia poszczególnym organizacjom na wsi prowadzenie normalnych swych prac. Opierając się na bardzo szczupłych kredytach własnych, pochodzących prawie wyłącznie z przedstawień, młodzież nie zawsze jest np. — w stanie wynająć i jako tako urządzić świetlicę, zainstalować radio itp. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek odczuwamy brak powszechnej sieci świetlic na wsi i powszechnej radiofonizacji. Cała bowiem praca propagandowo - informacyjna central organizacji oraz komisji R. S. M. W. będzie do pewnego stopnia trafiać w próżnię.

W lokalu świetlicowym we wsi musi się koncentrować „mózg“ R. S. M. W. poszczególnych gromad i wsi. I nie tylko młodzi, również i starsi znajdą tu naturalne oparcie dla prowadzonej pracy. — Tutaj zbiorowe wysłuchiwanie pogadank radioowych, związanych z R. S. M. W., oraz czytanie czasopism i popularnych broszur, wydawanych obecnie

D 405/73/280

dla młodzieży realizującej R. S. M. W. oraz specjalnego biuletynu — stanowić będą główny czynnik informacyjny i instrukcyjny. Pełne powodzenie akcji R. S. M. W. wymaga więc zwrócenia pilnej uwagi na ułatwienie organizacjom młodzieży na wsi zdobycia lokali na świetlice oraz przyspieszenia akcji radiofonizacji wsi.

Jeśli bowiem z jednej strony cieszymy się dojrzałością obywatelską młodego pokolenia wiejskiego, które stało karnie w szeregach R. S. M. W., to z drugiej strony winniśmy jej ze wszystkich stron udzielić poparcia i konkretnej pomocy.

Jak to zrobić? Przede wszystkim winna się tu niewątpliwie ujawnić szersza inicjatywa samych organizacji, poparta niejednokrotnie pomocą powiatowych komisji R. S. M. W.

Drugim źródłem konkretnej pomocy może i powinien stać się samorząd. Racjonalnie zorganizowana pomoc samorządów powiatowych i gminnych przy odpowiednim podejściu mogłaby pobudzić gromady wiejskie do postarania się o skromne bodaj lokale świetlicowe. Lokale te siłami samych gromad lub przy pomocy gmin i wydziałów powiatowych można stopniowo zaopatrzyć w niezbędne urządzenia i radiofonizować.

Sprawa jest pilna i ważna. Nie można jej odkładać, gdyż prace R. S. M. W. wymagają systematycznego wysiłku i winny być pobudzane drogą odpowiedniej propagandy.

Każda nowa świetlica, zaopatrzona w czasopis-

ma i broszury oraz radio — to ośrodek krystalizacyjny dla tworzącej się zwartej i gotowej gromady ludzi, dla których „twierdzą będzie każdy próg“.

Sprawę świetlic można również rozwiązać przez udzielanie dopłat w sumie 15 — 20 zł na wynajęcie lokalu, jak się to już praktykuje w szeregu powiatów. Doświadczenie wykazało, że gdy stworzy się taki punkt zborny — świetlicę — to ludziska się szybko przyzwyczajają do zbiorowego omawiania aktualnych spraw i słuchania radia, a potem bez świetlicy już nie mogą się obyć. Wiedząc o tym, warto więc dopomóc na początek.

Dotknęliśmy tylko jednej strony współdziałania samorządu w akcji R. S. M. W. — pomocy technicznej i materialnej. Niezmiernie ważną rolę spełnić może również *poparcie moralne* ze strony samorządu oraz stworzenie atmosfery „powszechności“ prowadzonych prac rolniczych w terenie. Tu rola gmin i gromad, blisko związanych z terenem wsi, zarysowuje się zupełnie wyraźnie w postaci bezpośredniej zachęty, pobudzania inicjatywy lokalnej i pomocy w jej szybkiej realizacji.

Dobra wola i sama gotowość czynu u młodzieży wiejskiej okazać się mogą w pewnych warunkach nie wystarczające. — Pełne powodzenie akcji Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej wymagać będzie konkretnej współpracy ze strony samorządów.

Inż. W. Kochanowski.

Wiejska nędza mieszkaniowa

W zakresie ekonomicznych zainteresowań naszych czynników rządowych nastąpiła dla wsi polskiej od pewnego czasu dobra koniunktura. Obecnie cały szereg zagadnień gospodarczych rozpatrywany jest pod kątem widzenia interesów wsi.

Silny jednak splot zarówno zagadnień gospodarczych, jak i społecznych oraz kulturalnych nie pozwala na wyróżnianie jednych i pomijanie innych, na koncentrowanie uwagi i wysiłku pracy na jedne, przy jednoczesnym zaniedbywaniu innych i pomijaniu ich w ogólnym planowaniu.

Budownictwo mieszkaniowe na wsi i rozbudowa wsi jest jednym z takich zagadnień, które, aczkolwiek nie były dotychczas całkowicie pomijane, w każdym razie znajdowały się jednak na dalszym planie.

Od samego początku naszego odrodzonego życia państwowego poświęca się dużo myśli i wysiłku materialnego zagadnieniu nędzy mieszkaniowej w miastach i jej łagodzeniu. Wysiłek, jaki w tym kierunku okazują powołane do załatwiania tych spraw czynniki państwowe, przypisują głównie układowi stosunków społecznych w miastach. Klasa robotnicza, dobrze zorganizowana, walczy o swoje prawa, o poprawę warunków swego istnienia we wszystkich jego przejawach, a więc i na odcinku warunków mieszkaniowych. Dzięki swym zabiegom i wysiłkom zdołała ona wytworzyć u sfer miarodajnych silne zainteresowanie akcją budowy mieszkań robotniczych, ograniczając określenie nędzy mieszkaniowej niemal wy-

łącznie do warunków mieszkaniowych klasy robotniczej. Instytucje państwowe kredytowe, banki, instytucje społeczne mobilizowały i mobilizują wciąż na ten cel kredyty budowlane. Kredyty te dotychczas przyznawane były niemal wyłącznie na budownictwo w większych miastach; małe miasteczka prawie zupełnie z nich nie mogły korzystać. Nigdy też przy omawianiu nędzy mieszkaniowej nie wspomniano o wsi, ani nie myślano o zaradzeniu tej nędzy na wsi. Niewielka suma kredytów, jaka od roku 1936 przeznaczona jest w budżecie Państwowego Funduszu Budowlanego (r. 1936 — 2 mil., 37 — 4.700, 38 — 4.700*) stanowi pierwszy wyłom w tej sprawie, a z racji nad wyraz nikłych kwot, nie mogła wpłynąć na poprawę warunków mieszkaniowych na wsi.

Jako częściowe wytłomaczenie tego należy uznać fakt, że nieorganizowana wieś polska nie umie dostatecznie głośno wołać o swoje potrzeby, a ogół nie zdaje sobie sprawy z tego, że nędza mieszkaniowa na wsi jest o wiele większa od wielkomiejskiej; przy tym skutki tej nędzy są o wiele dla nas groźniejsze, gdyż dotyczą większości, u której powodują niedorozwój fizyczny i liczne poważne choroby, godzą tym samym w zdolności obronne państwa.

Zgodnie z cyframi, podanymi przez Mały Rocznik Statystyczny z b. r., według ostatniego spisu z 1931 roku mieliśmy w miastach jednoizbowych mie-

*) Mały Rocznik Statystyczny 1939 r.

szkań robotniczych 36.5%, na wsi zaś 52,2%, przytym przeciętna liczba osób na izbę wynosiła w miastach 3,9, gdy na wsi — 4,8. Mieszkania jednoizbowe w miastach zamieszkiwało 2.749.500 osób, gdy na wsi 11.033.760. Ponieważ dwuizbowe mieszkania na wsi zamieszkiwało 4.268.160 osób, cała więc bez mała ludność wiejska zamieszkiwała 1-no i 2-wu izbowe mieszkania, przy czym mieszkańcy jednoizbowi stanowili 68%. Cyfry te nie mówią jednak nic jeszcze o stanie tych izb.

Podczas gdy w mieszkaniach robotniczych, szczególnie wznoszonych w ostatnich latach, spotykamy niezbędne urządzenia sanitarne, jak wodociągi, kanalizację, wspólne pralnie itd., to w izbach włościańskich nie należy do rzadkości klepisko z gliny zamiast podłogi, a przewiewanie i przemazanie ścian, niedomykanie się okien i drzwi, ograniczona ilość światła, wilgoć w izbach, budowanych najprymitywniej osobistym mozołem zamieszkujących je gospodarzy, jest powszechnym zjawiskiem niemal wszędzie w naszych dzielnicach północnych, wschodnich, południowych, a również często i w centralnych.

Tak nędzny stan budownictwa wiejskiego łatwo znajduje swoje uzasadnienie. W referacie, wygłoszonym na I-ej Ogólnopolskiej Konferencji w sprawie Budownictwa Wiejskiego, dr Piaścik, mówiąc o budownictwie mieszkaniowym na wsi, stwierdził, że zgodnie z przeprowadzonymi badaniami ekonomicznymi kapitał budowlany w gospodarstwie małorolnym winien zamykać się w granicach 33% do 50% wartości posiadanego przez gospodarza gruntu. W gospodarstwie zatem 5-o hektarowym, którego przeciętna wartość wynosi u nas 5000 złotych, kapitał budowlany nie powinien przekraczać 2500 złotych, t. j. wspomnianych 50% ogólnej wartości i przeznaczony być musi przy tym nie tylko na budowę domu mieszkalnego, lecz na wykonanie całego programu budowlanego. Przy tym w miarę zmniejszania się wielkości gospodarstwa, stosunek ten zmienia się na niekorzyść kapitału budowlanego, który przewyższyć może nawet wartość całej roli.

Ponieważ gospodarstwa karłowate (poniżej 5 ha) stanowią 70% wszystkich wiejskich gospodarstw, jasne jest więc, że przeszło dwie trzecie ludności wiejskiej zmuszone jest rozwiązywać ten trudny dyalemat o własnych siłach, nie otrzymuje bowiem, jak dotychczas, pomocy z zewnątrz. Rozwiązuje też go jak umie i może. W obecnych więc warunkach nie może budować się należycie, wówczas bowiem wartość domu przekraczałaby wartość gruntu i nierentujący się kapitał, włożony w tę budowę obciążałby gospodarzkę. Buduje się zatem, a często wprost kleci lepianki z materiału, jaki znajduje się pod ręką, a więc z piasku, gliny, słomy i błota, redukując przy tym wymogi odnośnie przestrzeni do ostatnich granic, gdyż każdy metr więcej przestrzeni podrażałby budowę, której koszt pragnąłby budujący się gospodarz zmieścić w kwocie kilkuset złotych.

Przy budowie w takich warunkach nie może być mowy, aby uwzględniane być mogły wymogi higieny, potrzeb kulturalnych, gdy nawet potrzeby gospodarcze nie zawsze w dostatecznym stopniu są uwzględniane. A przecież uwzględnienie tych potrzeb w dostatecznej mierze, obszerniejsze pobudowanie, odpo-

wiednie rozplanowanie mieszkania przyczynić się może niejednokrotnie do pokierowania swym warstwą w pewnym kierunku, który gwarantować będzie większą jego rentowność. Umożliwione być mogą uboczne źródła dochodu, jak np. przy przystosowaniu mieszkania w okolicy lotniskowej na przyjęcie letniska.

Sądzę, że wyłuszczone wyżej przyczyny nędzy mieszkaniowej na wsi, wykazujące beznadziejność położenia, o ile wieś pozostawiona będzie nadal własnym siłom, w dostatecznym również stopniu uzasadniają konieczność znalezienia środków zaradczych; skutki bowiem tej nędzy mieszkaniowej wiejskiej, nie tylko społeczne, lecz i państwowe, są o wiele groźniejsze od skutków nędzy mieszkaniowej robotniczej w miastach. Poprawa poza tym warunków mieszkaniowych na wsi automatycznie zmniejszać będzie miejską nędzę mieszkaniową robotniczą, wpływać bowiem będzie na zmniejszenie odpływu ludności wiejskiej do miast, jak również stwarzać będzie zachęcające warunki do powrotu młodzieży wiejskiej na wieś po ukończeniu nauk i do osiedlenia się jej tam wśród swoich, co w obecnych warunkach mieszkaniowych niejednokrotnie uniemożliwiałoby ten powrót młodzieży, przywykłej już podczas lat studiów do kulturalniejszych warunków bytowania.

Dochodzimy więc do wniosku, że nie tylko małorolny lecz i średni gospodarz nie jest w stanie o własnych siłach podołać ciężarom zabudowy swego gospodarstwa, gdyż zabudowa ta przeprowadzona celowo, przekracza jego zasoby materialne. Poza tym nie możemy zapominać, że istnieje pewne minimum potrzeb zarówno gospodarczych, jak i osobistych, które jest niezależne od wielkości warsztatu rolnego, przeto nie może być ono zmniejszone w zależności od rozmiarów gospodarstwa, bez uszczerbku zarówno dla tego gospodarstwa, jak i jego właściciela.

Pozostawienie rozwiązania tego zagadnienia własnym siłom ludności wiejskiej równoznaczne byłoby z wpędzeniem jej w stan beznadziejny.

Jak widzimy chociażby ze sprawozdania z działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych, sprawa mieszkań robotniczych znajduje się na dobrej drodze. W ciągu pięciu lat, od 1934 do 1938 roku powstało w miastach 9.040 mieszkań robotniczych wzniesionych w 42 miejscowościach. We własnym zakresie Tow. Osiedli Robotniczych zbudowało 2.179 mieszkań (fundusze publiczne), reszta została wzniesiona w wyniku akcji kredytowej.

Zagadnienie budownictwa mieszkaniowego wiejskiego dotyczy przeszło 20 milionów ludności wiejskiej, a więc około 70% ludności państwa, jasnym jest więc, że w skali swej jest ono o wiele większe od zagadnienia mieszkaniowego robotniczego, mając jednakową wagę społeczną, przewyższa jednak to ostatnie pod względem wagi państwowej; staje się ono zagadnieniem, którego pomyślnie rozwiązanie w wysokim stopniu dotyczy interesu samego państwa. Stąd tytuł do pomocy, jaką wieś od państwa oczekiwać ma prawo również i w zakresie tych jej potrzeb.

Rozmiar pomocy instytucji kredytowych, finansujących budownictwo mieszkaniowe, nie może być bowiem nadal utrzymany na dotychczasowym poziomie, który wyraził się w nikłej kwocie udzielonych

przez Państwowy Fundusz Budowlany w okresie ubiegłego trzylecia 10.940.000 złotych kredytów na budownictwo wiejskie, gdy także kredyty na robotnicze budownictwo mieszkaniowe miejskie tylko dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych wyniosły w ciągu pięciolecia 43.239.000 zł, nie licząc pomocy, jaką ten ruch budowlany otrzymał jeszcze bezpośrednio z kredytów budowlanych B. G. K., które w czasie od 1931 do 1938 roku wyniosły w ogólnej sumie 216.500.000 zł (budownictwo miejskie, M. R. S. 1939 r.).

Mówiąc tu o potrzebie kredytów budowlanych wiejskich, oddzielam tę sprawę od akcji scaleniowej i parcelacyjnej, należy mieć bowiem nadzieję, że w osiedlach powstających przy akcji scaleniowej i parcelacyjnej sprawa mieszkaniowa zostanie pomyślnie rozwiązana.

Akcja budowlana wiejska tak co do rozmiarów, jak i warunków kredytów winna być oddzielnie traktowana, gdyż forma kredytów budowlanych miejskich nie jest do przyjęcia przez ruch budowlany wiejski; nie wytrzyma on bowiem zarówno normalnie stosowanego oprocentowania, jak i warunków spłat, stosowanych przy kredycie budowlanym miejskim. Kredyt ten, jak to już wielokrotnie zaznaczono, powinien być bardzo nisko oprocentowany, przy tym dla pewnej kategorii gospodarzy nawet bezprocentowy, przy możliwości jak najdrobniejszych spłat, liczyć się bowiem należy z faktem, że większość właścicieli gospodarstw karłowatych nie będzie w stanie spłacać tych rat z wpływów swej gospodarki rolnej, lecz spłacać je będzie z przypadkowych i doraźnych zarobków.

Jasne jest, że uruchomienie tych kredytów w szerszych niż dotychczas rozmiarach wywołałoby znaczne wzmoczenie ruchu budowlanego na wsi. Sądzę, że należałoby przewidzieć skutki nieopanowania tego ruchu z jednej strony, jak i zbytnej ingerencji i opieki z drugiej strony.

Mówiąc o tym, mam na myśli potrzebę zachowania charakterystycznych cech regionalnych, tak pięknie zaznaczających się właśnie w budownictwie wiejskim. Nie wolno wsi polskiej włączać w jakiś szablon, jak mamy tego przykład chociażby w dawnym budownictwie parcelacyjnym. Osady powstałe z parcelacji, gdziekolwiek je widzimy, wszędzie są do siebie podobne, wszędzie kłócą się z otoczeniem, niesharmonizowane z krajobrazem, wprowadzając dysonans w tak piękne często budownictwo wiejskie. To samo grozi i przy budownictwie indywidualnym. Okrzyczany chłopski konserwatyzm jakoś w tej dziedzinie często zupełnie zanika. Ambicja wyka-

zania się postępowaniem, dorównania miejskiej „okazałości“ czyni podatnym gospodarza na wpływ rozlicznych małomiasteczkowych pseudobudowniczych, którzy oszpecają wieś polską bezwartościowymi okazami małomiasteczkowego budownictwa. I piękne budownictwo wiejskie ginie w tej wciskającej się na wieś urbanizacji najgorszego typu.

To wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi budownictwu wiejskiemu podkreśla i doskonale obrazuje dr T. Seweryn w referacie, który wygłosił w 1938 r. na Zjeździe Górskim w Nowym Sączu. Mówił tam: „Budownictwu ludowemu grozi niebezpieczeństwo z kilku stron. Rozmaite zakłady przemysłowe, jak walcownie blachy, betoniarnie itp. reklamą swą wypowiadają walkę drzewu, temu zasadniczemu materiałowi nie tylko w budownictwie, ale w ogóle w materialnej kulturze ludowej. W wojnie tej na pierwszy plan wybija się Powsz. Zakł. Ubezpiecz., który wyznacza na budynki drewniane niepomiernie wyższe opłaty ubezpieczeniowe, niż od budynków murowanych. W porównaniu ze Szwecją, Norwegią, Holandią i Szwajcarią, gdzie wszelkimi sposobami chroni się zabytkowe formy budownictwa ludowego, jako niezastąpionej niczym okrasą krajobrazu — u nas nawet sama ustawa budowlana nie przeciwstawia się prądowi zagłady budownictwa ludowego“. (Rocznik Ziemi Górskich).

Poradnie budowlane, na wzór nowotarskiej, rozumnie prowadzone przynieść mogą w dziedzinie ochrony krajobrazu wiejskiego przed zeszpeceniem przez złe budownictwo nieocenione korzyści.

Rzecz prosta kierowane być winny one przez inteligentnych fachowców, którzy potrafią wykazać dość zrozumienia dla zagadnień regionalnych i krajobrazowych w zakresie budownictwa wiejskiego. Poradnie te, obsługujące rolnika bezpośrednio, zawsze, jeśli tylko do tego dążyć będą, uchronią go od wpływu tych małomiasteczkowych niedouków — budowniczych, o których wyżej wspomniałem.

Kultura ludowa we wszystkich swych przejawach, a więc i w budownictwie stanowi realną wartość o dużym znaczeniu społecznym i gospodarczym. Parafrazując więc zdanie p. Bogdana Tretera, wypowiedziane w pracy jego o ochronie krajobrazu i cech regionalnych w budownictwie wiejskim w ramach przepisów budowlanych, powiem, że uwzględnienie tych wartości przez wspomniane powiatowe poradnie budowlane zapewniłoby warunki normalnego, zdrowego rozwoju budownictwa wiejskiego, drogą stopniowego przystosowania się jego do ducha czasu i zmieniających się warunków życia na wsi.

Karol Wojciechowski.

Co piszą inni

„Samorząd tworzą ludzie“

„Siew Młodej Wsi“, organ Centralnego Związku Młodej Wsi, poświęca Nr 31 z dn. 30 lipca br. sprawom samorządu wiejskiego. Poza szeregiem artykułów zasadniczych, nawołujących do pracy w samorzą-

dzie i wskazujących na jego zadania, mamy w tym numerze szereg informacji tak o zakresie działania gromady i gminy, jak i o wynikach działalności poszczególnych gmin. Na wstępie zamieszczony został

artykuł p. Stanisława Gierata pod podwójnym tytułem: „Nie czekajmy na samych siebie! — Samorząd tworzą ludzie“, w którym Autor zwraca uwagę na brak u nas systematyczności w pracy codziennej i z tego powodu mamy niedocenywanie samorządu.

„Na przeszkodzie stoi brak zrozumienia celów samorządu i nienależyte przygotowanie tych, którzy w nim pracują. Nawet najlepszy ustrój samorządowy nie zaradzi złu, jeśli w samorządzie brak będzie ludzi, którzy tworzyliby w nim życie, którzy umieliby planować i konsekwentnie plan wykonywać. Plan Państwowy tworzy rząd, który jest odpowiedzialny za jego wykonanie, natomiast w układaniu planu samorządu musi brać udział rzetelny obywatel miasta, miasteczka, wsi i osiedla, musi głowiąc się mocno nad uruchomieniem sił w jego środowisku tkwiących, aby przy ich pomocy plan mógł być wykonany. Tam właśnie — we wsiach i osadach, wychować się muszą nowi ludzie, przygotowani wszechstronnie i pełniej do oparcia pracy w swoich regionach na nowych zasadach, które umożliwią wyrównanie przepaści, jaka istnieje między wielkimi skupieniami ludzkimi a małymi osiedlami, między elitą w wielkim mieście, a szarą masą na wsi i w małym miasteczku.

Wychować się muszą ludzie gromadzkiego planowania i zespołowego działania, którzy by rozumieli i odczuwali potrzebę wykonywania właśnie tych małych, codziennych rzeczy, które na każdym kroku utrudniają podejmowanie rzeczy wielkich“.

Wychowanie takich ludzi podejmuje Młoda Wieś. Nawołuje więc Autor do sumiennej pracy w tym kierunku.

„Praca w samorządzie nie będzie też dla nas niczym innym, jak jedną z umiejętności, którą musimy osiągnąć w Kole. Podstawą zaś stosunku młodzieży chłopskiej do samorządu będzie należyte zrozumienie jego zadań i roli. Stąd konieczność nauki (przysposobienie samorządowe) i obserwacji współdziałania w poszczególnych pracach z samorządowcami i organami samorządu gminnego i gromadzkiego.

Nauczmy się przy tym cenić drobną wysiłek społeczny, który w Polsce nie był nigdy dostrzegany. Bo gdy wszyscy widzieli wielki gmach fabryczny, to zapominali o szosie, umożliwiającej dowóz surowca do widocznej z daleka fabryki. A praca samorządu, to zbiór małych postanowień, drobnych prac, które w rezultacie dają ogromny postęp i rozwój“.

W artykule „Od Redakcji“, Siew Młodej Wsi podkreśla:

„Istota, sens samorządu są widoczne w rezultatach pracy, w wynikach działalności poszczególnych gmin. Tu możemy dopiero poznać, jak bardzo samorząd jest potrzebny, i przekonać się, że sam ustrój, ustawa nie wystarczą. Ludzie decydują o tym, czy samorząd spełnia swoje zadania“.

W artykule tym przeciwstawia się „Siew Młodej Wsi“ nastawianiu politycznemu w pracy samorządowej, propaguje rzeczowe ustosunkowanie się do działalności w samorządzie.

„Dla nas, młodych, samorząd jest szczególnie ważny i staje się on coraz bliższy. Poznanie jego ustroju i pracy nie może być uważane za luksus, ale powinno stać się obowiązkiem każdego związkowca. Odejdą z rad gminnych nasi ojcowie, my tam wejdziemy na ich miejsce. Pamiętajmy jednak, że wolny wstęp do samorządu będą mieć tylko ludzie ochotni do pracy i umiejący pracować.

Ochoty nam nie braknie, a umiejętności trzeba wcześniej nabywać przez zbliżenie się do ludzi, dziś w samorządzie pracujących. Przykłady, w które dzisiejszy numer obfituje, wskazują, jak bardzo blisko mamy z Koła do gminy i jak bardzo często możemy się z samorządami przy wspólnej pracy spotykać“.

W artykule: „Kto i co ma robić w samorządzie“ omówiono zakres działania i ustrój samorządu gromadzkiego i gminnego z wezwaniem do jego szczegółowszego poznania:

„Sprawy samorządowe coraz bardziej interesują młodzież wiejską. Już podczas ostatnich wyborów do rad gminnych i gromadzkich weszło wielu młodych działaczy samorządowych. Zarówno ci, którzy są już radnymi, jak i ci, którzy o te stanowiska w przyszłości będą się ubiegać, powinni w miarę możliwości pogłębiać wiedzę samorządową. Należy więc przede wszystkim więcej czytać książek o samorządzie“.

Wymienione artykuły uzupełniają liczne przykłady z życia i postępu pracy w gminach i gromadach.

A.

Przegląd orzecznictwa

WYMIAR PODATKU WYRÓWNAWCZEGO.

1) Zarzut, że deficyt budżetowy, pokrywany podatkiem wyrównawczym, powstał wskutek niedostatecznej energiczności ściągania należności podatkowych, nie może być skutecznie podnoszony przez płatników podatku wyrównawczego.

2) Zarzut odwołania, że podatek wyrównawczy został wymierzony w wysokości nadmiernej, nawet szczegółowo nie uzasadniony, wymaga rozprawienia się z nim przez władzę odwoławczą w sposób przewidziany w art. 75 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, poz. 341/28 Dz. Ust.

(Wyrok NTA. z 19 maja 1939 r.).

Nakazami płatniczymi z 19 sierpnia 1936 r. Zarząd Gminny w B. wymierzył A. S. podatek wyrównawczy za rok 1936/37 w ogólnej kwocie 388 zł 55 gr., a odwołania od tego wymiaru nie uwzględnił Wydział Powiatowy w R. orzeczeniem z 29 października 1936 r./5 listopada.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, że władza pozwana nie zbadała zarzutów odwołania i nie rozprawiła się z nimi, wobec czego nie mogła nabrać przekonania, że w ogóle zachodzą warunki do wymierzenia skarżącemu podatku wyrównawczego w myśl art. 2 ustawy z 20 marca 1931 r. poz. 172 Dz. Ust. i że w szczególności wymiar podatku w rzeczonym rozmiarze jest uzasadniony. Otóż w odwołaniu skarżący podniósł zarzuty, że 1) nie podlega podatkowi wyrównawczemu na cześć gminy B.; gdyż zamieszkuje w R. i tylko w miejscu zamieszkania mógłby podlegać podatkowi, 2) że nie istnieją wymogi, przewidziane ustawą do wymierzenia podatku wyrównawczego, ponieważ podatek ten służy na pokrycie deficytu budżetowego, którego w rzeczywistości nie ma, gmina bowiem po-

siada należności, które przy zastosowaniu bardziej energicznych egzekucyj pokryłyby całkowicie niedobór, 3) że wymierzony podatek wyrównawczy jest zbyt wygórowany i nie odpowiada przewidzianej ustawą proporcji w stosunku do podatku gruntowego, będącego podstawą wymiaru. Natomiast — wbrew twierdzeniu skargi — skarżący nie podniósł w odwoalniu zarzutu, że Zarząd Gminy nie wykorzystał wszystkich źródeł dochodowych przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923 r., poz. 747 Dz. Ust.

Oddalając odwołanie, władza pozwana umotywowała swą decyzję tym, że wymiar podatku „uskuteczniło zgodnie z obowiązującymi przepisami, a naprowadzone w odwołaniu motywy nie posiadają dostatecznego uzasadnienia“. W stosunku do pierwszych dwóch zarzutów odwołania uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny motywy zaskarżonego orzeczenia za wystarczające. Istotnie bowiem zarzut, że skarżący, nie będąc mieszkańcem gminy, nie podlega obowiązkowi podatku wyrównawczego, nie posiada żadnego uzasadnienia w ustawie z 20 marca 1931 r., która, nakładając w art. 5 obowiązek podatkowy na płatników podatków pewnej kategorii, bynajmniej nie zacieśnia koła zobowiązanych jedynie do mieszkańców gminy. I drugi zarzut, dotyczący rzekomego braku deficytu budżetowego, władza pozwana odparła w sposób dostateczny, uznając, że zarzut ten nie posiada uzasadnienia. Okoliczność bowiem, czy gmina z należytą energią ściąga swe należności, może być przedmiotem rozważań i krytyki organów kontroli wewnętrznej gminy (rady gminnej, komisji rewizyjnej) lub władzy nadzorczej, nie ma

natomiast żadnego przepisu, który by upoważniał wkraczać w tę dziedzinę gospodarki samorządowej poszczególnych płatników podatku wyrównawczego i na jej podstawie wnioskować o swym obowiązku podatkowym.

Natomiast nie mógł Najwyższy Trybunał Administracyjny uznać, aby motywy zaskarżonego orzeczenia stanowiły dostateczne rozprawienie się z trzecim zarzutem odwołania, dotyczącym prawidłowości wymiaru i jego wysokości. Wprawdzie zarzutu tego skarżący nie wywiódł w odwołaniu w sposób szczegółowy i nie wykazał, na czym polega nieprawidłowość wymiaru i jego wygórowanie, lecz ta okoliczność wobec przepisu ustępu 1 art. 85 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym (poz. 341/28 Dz. Ust.), który nie wymaga szczegółowego uzasadnienia odwołania, nie mogła zwolnić władzy pozwanej od obowiązku rozprawienia się z tym zarzutem (art. 75 ustęp 2 cyt. rozporządzenia), a to tym mniej, że nakazy płatnicze wskazują tylko wymierzoną kwotę podatku, nie dając żadnego materiału obliczeniowego, który by umożliwił skarżącemu sprawdzenie prawidłowości wymiaru, a również akta administracyjne sprawy takiego materiału nie zawierają.

Uznając, że przez powyższe uchybienie władza pozwana ze szkodą dla skarżącego naruszyła formy postępowania administracyjnego, Najwyższy Trybunał Administracyjny, uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

STO.

Sprawy bieżące

O ZADŁUŻENIACH WZGLĘDEM SKARBU PAŃSTWA.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i przewodniczących wydziałów powiatowych oraz do zarządów miejskich i zarządów gminnych okólnik Nr 33 z dnia 21 lipca 1939 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 19, poz. 155) treści następującej:

„Przy sposobności egzekwowania należności powstałych z tytułu przebranego uposażenia służbowego funkcjonariuszów państwowych, niespłaconej zaliczki na uposażenie itp. poszczególne urzędy i instytucje państwowe zwracają się o informacje co do stanu majątkowego dłużników względnie o tym, czy zmarli dłużnicy pozostawili majątek, wystarczający na pokrycie długu.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia i zarządza co następuje:

1) Władzami, powołanymi do udzielania informacji w sprawach wyżej oznaczonych, są zarządy gminne i miejskie, jako posiadające dane o stanie majątkowym mieszkańców osiedla.

2) Zarządy gminne i miejskie na prośby zainteresowanych urzędów i instytucji mają wydawać zaświadczenia, w których powinny być stwierdzone:

stan majątkowy dłużnika i jego dochody, stan rodzinny i inne okoliczności, charakteryzujące stan majątkowy“.

O PROJEKTACH SCHRONÓW PRZECIWLOTNICZYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawy, starostów, przewodniczących wydziałów powiatowych oraz prezydentów i burmistrzów miast okólnik Nr 35 z dnia 22 lipca 1939 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 19, poz. 157) treści następującej:

„Wobec wątpliwości nastroczających się co do sposobu sporządzania projektów (planów) schronów, określonych w § 39 i 40 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1928 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej — Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 278 (schrony IV kategorii według wytycznych Inspektora Obrony Powietrznej Państwa) i w związku z okólnikiem Nr 4 z dnia 30 stycznia 1939 r. o opłatach za czynności przy zatwierdzaniu projektów schronów, (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 2, poz. 5) zarządza się co następuje:

1. Załączenie planu orientacyjnego, określonego w § 2 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 2 lipca 1929 r. o sporządzaniu i zatwier-

dzaniu projektów robót budowlanych i o trybie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie budynków (Dz. U. R. P. Nr 58, poz. 456), do projektu schronu wtedy tylko jest konieczne, gdy projektuje się schron wolnostojący, natomiast jest zbędne, gdy schron ma być urządzony w budynku.

2. Załączenie do projektu planu sytuacyjnego, sporządzonego w sposób, podany w § 2 pkt. 2 cytowanego rozporządzenia z dnia 2 lipca 1929 r., jest konieczne tylko wówczas, gdy projektuje się schron wolnostojący; w razie gdy chodzi o schron w budynku, wystarcza podanie sytuacji schronu na odbitce projektu (planu) budynku, a gdy takiego właściciel nie posiada — na obrysie budynku w skali 1 : 100. Na projekcie należy oznaczać użyteczne powierzchnię i kubaturę schronu oraz ilość osób, dla jakiej jest przeznaczony.

3. W razie, gdy schron wolnostojący ma być budowany ściśle według typu zaakceptowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wystarcza przedstawienie planu orientacyjnego i sytuacyjnego, natomiast zbędne jest przedstawianie rzutu, przekrojów, widoków i obliczeń statystycznych“.

O OBRONIE PRZECIWLOTNICZEJ BUDYNKÓW RZĄDOWYCH I SAMORZĄDOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę pismo okólne Nr Wojsk. opl. 1a/4/1 z dnia 19 lipca 1939 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 19 z 31.VII.39 r., poz. 161) treści następującej:

„Przygotowanie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w budynkach państwowych, zajmowanych przez władze względnie instytucje rządowe, samorządowe i prywatne bądź też w budynkach państwowych o charakterze mieszkalnym, spowodowało pewne wątpliwości dotyczące ponoszenia kosztów tych przygotowań.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że w odniesieniu do wspomnianych budynków obowiązują te same zasady, jakie są przyjęte przy organizowaniu samoobrony w domach mieszkalnych, a mianowicie: lokator (bez względu na to, czy to jest urząd, instytucja itp., czy osoba prywatna) jest odpowiedzialny i ponosi koszty przystosowania zajmowanego pomieszczenia stosownie do wskazówek, zawartych w instrukcjach o przygotowaniu samoobrony, a szczególnie w „Instrukcji dla komendantów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej domów (bloków) mieszkalnych“ Nr Wojsk. opl. 370/1.

Właściciel (dzierżawca) budynku (bez względu na to, kto nim jest) ponosi koszty w zakresie przygotowań budynku jako całości, a szczególnie zorganizowania alarmowania, zaopatrzenia służb i przygotowania urządzeń, mających charakter ogólny dla danego budynku, jeśli budynek ten pod względem przygotowań opl. nie jest włączony do bloku.

Natomiast przy systemie blokowym koszty przygotowań poszczególnych budynków blokowych ponoszą proporcjonalnie właściciele (dzierżawcy) tych budynków.

Jeżeli chodzi o budynki państwowe wspomniane wyżej obowiązki właściciela oraz związane z tym koszta obciążają władzę sprawującą bezpośredni zarząd

nad daną nieruchomością, a to zgodnie z § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 30 kwietnia 1924 r. w sprawie budynków państwowych (Monitor Polski Nr 111)“.

O PLACACH DO PROWADZENIA W. F. PRZY SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych oraz prezydentów i burmistrzów miast pismo okólne z dnia 21 lipca 1939 r. Nr SS. 53/857/ (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 19 z 31.VII.39 r.) treści następującej:

„Zagadnienie należyce zorganizowanego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w szkołach powszechnych i średnich ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju powszechnej kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej. Zwłaszcza przysposobienie wojskowe w naukowych zakładach średnich odgrywa poważną rolę wychowawczą, uzyskanie jednak pomyślnych wyników zależy w znacznym stopniu od odpowiedniego przygotowania młodzieży w szkołach powszechnych w zakresie wychowania fizycznego.

Aby przygotowanie to było jak najpełniejsze i obejmować mogło wszystką młodzież uczęszczającą do szkół powszechnych, niezbędnym jest między innymi warunkami również i posiadanie przez szkoły odpowiednich terenów i urządzeń do prowadzenia ćwiczeń cielesnych.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 144) w postanowieniach art. 1 przewiduje obowiązek gminy do dostarczania szkołom gruntów na boiska i ogrody szkolne.

Również przepisy ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 833) w treści art. 7 p. e) przewidują wydzielanie gruntów na cele miejscowej użyteczności publicznej, mają to więc być między innymi i parcele na boiska.

O konieczności prowadzenia w tej mierze, zwłaszcza w gminach miejskich polityki sprzyjającej i popierającej akcję podniesienia wychowania fizycznego młodzieży świadczą i uchwały zjazdów gospodarczych Związku Miast, w czasie których niejednokrotnie delegaci miast podejmowali rezolucje pełne zrozumienia dla wagi zagadnienia.

W praktyce jednak od nakazów ustawowych i powszechnie odczuwanych potrzeb w omawianej dziedzinie nierzadko odbiega rzeczywistość nie tylko dla braku odpowiednich terenów, ale niekiedy dla braku świadomości i planowo podjętej pracy nad wyposażeniem szkół w odpowiednie boiska, place ćwiczeń itp.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi przeto P. P. o zwrócenie na to zagadnienie bacznej uwagi i dołożenie starań o wyposażenie publicznych szkół powszechnych w odpowiednie boiska i urządzenia.

Przed powzięciem przez miarodajne czynniki odnośnych uchwał co do przydzielania potrzebnych parcel, wskazanym jest uprzednie porozumienie się z właściwymi władzami w. f. i p. w. dla ustalenia wielkości obszaru, jaki ma być przeznaczony na cele w. f. w zależności od typu urządzeń boiskowych (sportowych) niezbędnych do wybudowania dla miejscowych potrzeb w. f. i p. w.“.

ZMIANA GRANIC GMIN W POW. ŚREMSKIM, KĘPIŃSKIM, OBORNICKIM, NOWOTOMYSKIM, POZNAŃSKIM I JAROCIŃSKIM WOJ. POZNAŃSKIEGO.

1. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 436) zmieniono granicę gmin miejskich: Dolsk, Kórnik, Mosina, Książ Wielkopolski i Śrem oraz wiejskich: Jaskółki, Bnin, Kórnik, Mosina, Książ i Śrem pow. śremskiego.

2. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 437) zmieniono granice gmin miejskich: Grabów n. Prosną, Kępno i Ostrzeszów oraz wiejskich: Grabów, Kępno Północ, Doruchów, Ostrzeszów, Kępno Południe, Kobylagóra, Perzów, Laski, Opatów, Podzamcze i Bralin pow. kępińskiego.

3. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 438) zmieniono granice gmin miejskich: Oborniki, Rogoźno i Murowana Goślina oraz wiejskich: Oborniki Północ, Oborniki Południe, Rogoźno, Murowana Goślina i Ryczywół pow. obornickiego.

4. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 8.VII.1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 439) zmieniono granice gmin miejskich: Buk, Grodzisk Wlkp., Nowy Tomyśl, Opalenica i Zbąszyń oraz wiejskich: Buk, Grodzisk, Nowy Tomyśl, Opalenica, Zbąszyń, Granowo, Kuślin, Lwówek i Miedzichowo pow. nowotomyskiego.

5. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 7 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 447) zmieniono granice gminy miejskiej Pobiedziska oraz gmin wiejskich: Czerwonak, Swarzędz, Dopiewo, Żabikowo, Piątkowo, Polskawieś, Rokietnica, Tarnowo Podgórne i Stęszew pow. poznańskiego.

6. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 11.VII.1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 448) zmieniono granice gmin miejskich: Jarocin, Pleszew i Żerków oraz wiejskich: Jarocin, Pleszew, Żerków, Czermin, Gołuchów, Jaraczew, Nowemiasto n. Wartą i Kotlin pow. jarocińskiego.

ZNIESIENIE GM. WIEJSKIEJ JELNA I UTWORZENIE GM. WIEJSKIEJ RUDA ŁAŃCUCKA W POW. ŁAŃCUCKIM WOJ. LWOWSKIEGO.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 7 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 446) w pow. łańcuckim zniesiono gminę wiejską Jelna, a z obszaru jej utworzono gminę wiejską Ruda Łańcucka, z siedzibą w Rudzie Łańcuckiej.

PRZYWRÓCENIE GMINY WIEJSKIEJ GORAJ W POW. BIŁGORAJSKIM WOJ. LUBELSKIEGO.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 449) uchylono zniesienie gminy wiejskiej Goraj w pow. biłgorajskim woj. lubelskiego.

STATUT WZOROWY OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 458), będącym drugim rozporz. wykonawczym do ustawy z dn. 13.III.1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, nadano statut wzorowy ochotniczych straży pożarnych dla miast liczących ponad 5000 mieszkańców, które nie utrzymują straży zawodowych.

KREDYT KOMUNALNY W 1938 r.

Czołową pozycję w zakresie kredytów samorządowych zajmował niegdyś *Bank Gospodarstwa Krajowego*. W r. 1937 po raz pierwszy od szeregu lat Bank wydał dwie nowe pożyczki długoterminowe emisyjne na 4,5 miln. zł; poza tym w tymże roku Bank udzielił 7 pożyczek długoterminowych gotówkowych na zł 30.839 tys. na konwersję danych zobowiązań. W roku 1938 Bank udzielił 6 nowych pożyczek długoterminowych gotówkowych na zł 1.348 tys. oraz 22 pożyczki konwersyjne na zł 4.732 tys. Nowe pożyczki udzielone były wyłącznie miastom.

Ogólna suma długoterminowych kredytów samorządowych Banku Gosp. Kraj. wynosiła do końca 1938 r. 471.228 tys. zł w 609 pożyczkach; stan tych kredytów na 31.XII.1938 r. wynosił zł 338.745 tys. Jak zaznacza sprawozdanie Banku, obsługa długoterminowego zadłużenia związków samorządowych kształtowała się w r. 1938 pomyślnie. Świadczy o tym spadek zaległości oraz nadwyżka wpływów gotówkowych na poczet rat bieżących i zaległych ponad sumę rat zapadających.

W r. 1938 Bank przyznał poza tym 29 pożyczek krótkoterminowych na sumę 12.732 tys. zł na cele obrotowe związków samorządowych. Stan kredytów

krótkoterminowych samorządowych na dzień 31.XII 1938 r. wynosił zł 10.774 tys.

Poza tym samorzady korzystały w Banku z kredytów budowlanych. Na ogólne budownictwo gminy otrzymały w r. 1938 6 pożyczek na sumę 302,1 tys. zł, na budownictwo TOR'u — 1722,9 tys. zł.

Polski Bank Komunalny w Warszawie. W roku 1938 Polski Bank Komunalny w Warszawie udzielił 24 pożyczki długoterminowe obligacyjne na sumę 4.256 tys. zł, w czym 1.600 tys. na spłatę zadłużenia związków samorządowych w komunalnych kasach oszczędności. Jak wynika ze sprawozdania Banku, akcja konwersji zadłużenia w KKO na pożyczki obligacyjne Banku nie jest popularna. Z postawionej na ten cel sumy 20 milionów zł, wykorzystano zaledwie 6,5 miln. zł, gdy zadłużenie długoterminowe samorządów w KKO wynosiło na 31.III. 1938 r. 89 miln. zł (samych pow. zw. sam. — 17,6 miln.). Ogółem na koniec stan pożyczek obligacyjnych Banku wynosi 23.880,9 tys. zł w 176 pożyczkach. Poza tym w r. 1938 Bank udzielił 1 pożyczkę t. zw. terminową na zł 200 tys. (ze specjalnej lokaty terminowej), 121 pożyczek na weksle własne samorządów na zł 2.696,4 tys. (stan tych kredytów na koniec 1938 r. wynosił 1.733,8 tys. zł, wykazując wzrost w porównaniu z końcem 1937 r. o 611 tys.

zł) oraz zdyskontował weksli samorządowych na zł 1.507,7 tys. (stan na koniec 1938 r. — 444,3 tys. zł).

Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. W roku 1938 Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu udzielał jedynie długoterminowych kredytów obligacyjnych na konwersję zadłużenia zw. samorz. Wydano więc 9 związkom samorządowym pożyczki obligacyjne na zł. 1.003 tys. na spłatę zadłużenia w KKO oraz 2.621 tys. zł na konwersję zadłużeń gotówkowych. Stan pożyczek obligacyjnych na koniec 1938 r. wynosił 13.736 tys. zł. Poza tym związki samorządowe dłużne były tytułem pożyczek długoterminowych gotówkowych zł 11.200 tys.

Co do kredytów krótko- i średnioterminowych sprawozdanie Banku nie zawiera danych, orientujących w działalności Banku w tym zakresie w 1938 r. Jak można sądzić z salda na końcu 1938 r. działalność ta była raczej skromna: kredyty wekslowe wynosiły 40 tys. zł, w rachunkach bieżących — 16 tys. zł oraz w pożyczkach terminowych — 1.206 tys. zł, razem 1.262 tys. zł.

Najwydajniejszym źródłem zasilania związków samorządowych w kredyty był *Fundusz Pracy*. Należy wszakże podkreślić całkowicie odrębny charakter tych kredytów, opartych na innych kryteriach niż normalny kredyt bankowy, kierujący się specjalnymi celami. Ostatnie opublikowane dane o działalności Funduszu Pracy dotyczą roku budżetowego 1937/38. W roku tym Fundusz Pracy rozdysponował w tys. zł tytułem pożyczek dla: miast — zł 23.315; pow. zw. sam. — zł 1.015; gmin wiejskich — zł 26; — tytułem dotacji dla: miast — zł 22.716; pow. zw. sam. — zł 5.637; gmin wiejskich — zł 134.

Czołowa rola w zasilaniu związków samorządowych w kredyty przypada *Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowo - Zapomogowemu*. Także i w stosunku do niego należy podkreślić specjalny charakter działalności kredytowej, obracającej się jakby na pograniczu między normalnym kredytem a wyrównywaniem przez centralną dyspozycję niedomagań finansowych poszczególnych związków samorządowych. W r. 1938 Komunalny Fundusz wydał 382 pożyczki na sumę zł 5.635 tys., w czym 5 pożyczek na zł 59,7 tys. na konwersję zadłużenia wobec Skarbu Państwa z tytułu t. zw. sald rozrachunkowych „A”. Poza tym wydano 651 zapomóg na sumę zł 5.679 tys.

Drugorzędne znaczenie posiada *Drogowy Fundusz Pożyczkowy*, z którego w 1938 r. wydano 8 pożyczek na zł 206,8 tys.

Reasumcja. W zakresie kredytu długoterminowego bankowego związki samorządowe otrzymały w r. 1938 następujące sumy (w tys. zł):

Bank Gospodarstwa Krajowego	zł 6.080
w tym konwers.	„ 4.732
Polski Bank Komunalny, oblig.	„ 4.256
w tym konwers.	„ 1.600
Polski Bank Komunalny, terminowe	„ 200
Komunalny Bank Kredytowy, oblig.	„ 3.624
w tym konwers.	„ 3.624
R a z e m	zł 14.160
w tym konwers.	zł 9.956

Poza tym instytucje te udzielały kredytów krótkoterminowych, o których była wyżej mowa; posiadane materiały nie pozwalają jednak na ujęcie ich w łącznej sumie.

Nie rozporządzamy jeszcze danymi za rok 1938 o kredytach komunalnych w KKO. Na podstawie dotychczasowej tendencji oraz w związku z sytuacją KKO w 1938 r. należy sądzić, że działalność KKO w zakresie nowych kredytów dla samorządu była, w masie biorąc, skromna i że stan ich ulegał dalszej likwidacji.

S.

GOSPODARKA GROMAD W POWIECIE LIMANOWSKIM.

W powiecie limanowskim szereg gromad, posiadających znaczniejsze źródła dochodowe, skłania Wydział Powiatowy do brania udziału w utrzymaniu szkół powszechnych, by przyjść w ten sposób z pomocą gminom które, nie są w stanie przy ograniczonych źródłach dochodowych, zaspakajać całkowicie z własnych funduszy najżywniejszych potrzeb publicznych ludności, bez udziału w tym zainteresowanych gromad.

Gromadom zaś, potrzebującym pomocy dla urzędywnictwa ich celowych zamierzeń gospodarczych, przychodzi z odpowiednią pomocą powiatowy związek samorządowy. W ostatnim czasie pomocy takiej udzielił Wydział Powiatowy gromadzie Tymbark, w formie bezzwrotnej zapomogi w kwocie 4.000 złotych, otrzymanych z komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego na budowę plaży i kąpieliska w wymienionej gromadzie.

Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEGO ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO W KOSTOPOLU.

Działalność gospodarcza P. Z. S. w ubiegłym roku budżetowym dała następujące wyniki w poszczególnych dziedzinach zadań.

Dział drogowy. Wybudowano nowych dróg o twardej nawierzchni 13 km, w czym 5 km dróg samorządowych i 8 km państwowych. Na budowę dróg gminnych i placów udzielono subwencji 39.000 zł.

P. Z. S. posiada w swym zarządzie: dróg o twardej nawierzchni 44 km, dróg gruntowych 207 km, mostów ogólnej długości 1.555 m.

Dział Rolny. W wyniku zwiększenia kredytów na popieranie rolnictwa o 30% w stosunku do lat poprzednich działalność P. Z. S. została na tym odcinku zadań odpowiednio wzmożona. W ścisłym kontakcie z organizacjami rolniczymi poświęcono szczególną uwagę na prace oświatowe i przygotowanie fachowe w tej dziedzinie. W związku z tym zorganizowano:

19 Kółek Rolniczych, (do 70); 9 Kół Gospodyń Wiejskich (do 28); 3 Koła Młodzieży Wiejskiej (do 28); 5 Śmietaczarni (do 8); 5 Spółdzielni Spożywców (do 26); 41 Zespołów Przysp. Rolnicz.; 10 Zespołów Organizacji Gospodarstw (do 23); oraz 38 samodzielnych gospodarstw przykładowych (do 58).

W *dziale produkcji roślinnej* przeprowadzono szereg prac doświadczalnych oraz urządzeń.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej zorganizowano 20 eksportowych spędów trzody chlewnej i bydła, na których zakupiono bezpośrednio 800 sztuk, w drodze zaś komisju około 400 sztuk inwentarza. Poza tym zapoczątkowano w porozumieniu z Bazarrem Przemysłu Ludowego akcją zbytu włókna, lnu i konopi.

Zdrowie publiczne. Poza zwykłą akcją w dziedzinie szpitalnictwa i opieki nad zdrowiem P. Z. S. subwencjonował Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Pod opieką stacji znajduje się około 200 dzieci.

W dalszym rozwoju akcji utworzono fundusz budowy studzien, z którego wybudowano 9 studzien, oraz przeprowadzono konkurs p. t. „Zdrowie w chacie wiejskiej“.

Oświata. Ważnym czynnikiem w tej dziedzinie jest biblioteka powiatowa, która posiada 122 punkty w 7 gminach powiatu, z ogólną ilością 10.150 książek.

Pożarnictwo. P. Z. S. utrzymuje instruktora pożarniczego, który jest organizacyjnie związany z Zarządkiem Powiatowym Straży Pożarnych. Przy jego współudziale zorganizowano 6 nowych straży oraz dwie drużyny żeńskiej służby pomocniczej oraz prowadzona jest akcja wyszkolenia czynnych członków straży. Równocześnie z tym postępuje wyposażenie straży w sprzęt przeciwpożarowy, nabywany częściowo z funduszu otrzymywanych od P. Z. U. W., częściowo z budżetów związków samorządowych, częściowo zaś z funduszy strażackich. W akcji biorą udział wszystkie związki samorządowe jako takie oraz społeczeństwo.

PRACE MELIORACYJNE NA TERENIE POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO (WOJ. LWOWSKIE).

Ok. 60% powierzchni powiatu kolbuszowskiego stanowią bagna i grunty podmokłe i dlatego akcja osuszania ich ma tu specjalne znaczenie. Ponieważ podjęte przed kilku laty próby założenia spółek wodnych w Dzikowcu, Nieszalówce i Kossowcu nie powiodły się, Wydział Powiatowy podjął przez swoich pracowników terenowych energiczne kroki w kierunku oparcia melioracji gruntów na systemie dobrowolnego dostarczania robocizny przez zainteresowaną ludność. Wysiłki te dały poważne rezultaty. W ostatnich latach, rozporządzając zaledwie kwotą kilku tys. zł w budżecie P. Z. S., zbudowano ok. 60 km. kanałów odwadniających w szeregu miejscowości i osuszono w ten sposób ok. 20.000 ha gruntów. Pomocy technicznej przy pracach udzielała Lw. I. Roln.

Akcja melioracyjna nie napotyka nigdzie na żadne trudności i jest nadzieja, że powiat w najbliższych 2-ach latach zostanie całkowicie osuszony. Oprócz melioracji szczegółowych przewiduje się również regulację potoków.

Równoległe z akcją melioracyjną projektuje się zagospodarowanie łąk na obiektach już zmeliorowanych przez uprawę mechaniczną przy pomocy specjalnych narzędzi łąkarskich, które posiada do dyspozycji Wydział Powiatowy i poszczególne organizacje rolnicze. Celem usprawnienia tej akcji urządzone są od czasu do czasu kilkudniowe kursy, poświęcone sprawom łąkarskim, w których biorą udział zainteresowani rolnicy.

Z POWIATU WILEJSKIEGO.

14 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie rady powiatowej, która przyjęła do wiadomości sprawozdania z poszczególnych działów: sekretariatu, drogowego, oświaty pozaszkolnej, zdrowia i opieki społecznej, rolnego, weterynaryjnego, budowlanego i in. Nadto powzięto szereg uchwał jak: zatwierdzenie budżetu dodatkowego na rok 1939 — 40, zaciągnięcie pożyczki z Państw. Banku Rolnego na budowę śpiżarni w Wilejce itp.

Wkońcu Rada uchwaliła podziękowanie Panu Przewodniczącemu inż. Władysławowi Henszelowi, za gorliwą i pożyteczną pracę dla powiatu w ciągu ostatniej 5-letniej kadencji.

URUCHOMIENIE POWIATOWEJ WYTWÓRNI WOZÓW PRZEZ POWIATOWY ZWIĄZEK SAMORZĄDOWY W PRUŻANIE NA POLESIU.

W związku z dotkliwie odczuwanym brakiem odpowiednio skonstruowanych wozów dla potrzeb rolnictwa na Polesiu, Powiatowy Związek Samorządowy w Prużanie, zainicjował uruchomienie w Prużanie powiatowej wytwórni wozów i w tym celu zgodnie z powziętą w dniu 16 czerwca 1939 r. uchwałą rady powiatowej, wystąpił do Funduszu Pracy z wnioskiem o udzielenie na dogodnych warunkach pożyczki w kwocie zł 15.000.

Uruchomienie takiej wytwórni, która będzie wyrabiała wozy jednolitego typu — dostosowane do szerokości kolein poleskich, lecz tak skonstruowane, że istniałaby możliwość rozszerzenia w razie potrzeby rozstawu kół, co niewątpliwie będzie miało duże znaczenie zarówno pod względem gospodarczym jak i przydatności dla wojska na wypadek gdy zajdzie tego potrzeba.

Obecne różnego rodzaju typy wozów, używane przez rolników na Polesiu, są wyrabiane na miejscu i jakość ich pozostaje na bardzo niskim poziomie, są one słabe, małe i nie wytrzymują większego ciężaru.

Dążąc do uruchomienia powiatowej wytwórni wozów, myślą przewodnią prużańskiego powiatowego związku samorządowego było: standaryzacja wozów, ułatwienie rolnikom nabycia odpowiednio skonstruowanych wozów po cenach tańszych i wreszcie wciągnięcie do tych prac miejscowych chałupników. Cena jednego wozu nie przekraczałaby zł 145 czyli o 20 zł niżej od cen obecnych.

Budżet powiatowej wytwórni wozów został zatwierdzony i przedstawia się następująco:

I. Wydatki.

A. Zwyczajne:

1. Administracja:

a) wydatki osobowe	940 zł
b) wydatki rzeczowe	950 ..

2. Koszty produkcji:

a) wydatki osobowe	13.950 ..
b) wydatki rzeczowe (materiały)	12.375 ..

3. Odpisy na amortyzację	315 ..
------------------------------------	--------

4. Wydatki nieprzewidziane	285 ..
--------------------------------------	--------

Razem wydatki zwyczajne	28.815 zł
-----------------------------------	-----------

5. Czysty zysk	185 ..
--------------------------	--------

<i>B. Nadzwyczajne:</i>	
6. Budowle i nieruchomości	3.300 zł
7. Maszyny, narzędzia i urządzenia	1.700 „
8. Zapasy	3.900 „
9. Pozostałość kapitału obrotowego na wypadek nierozprzedania całej ilości wyprodukowanych wozów	6.100 „
Razem wydatki nadzwyczajne	15.000 zł
Ogółem wydatki	44.000 „
II. D o c h o d y.	
<i>A. Zwyczajne:</i>	
1. Z wykonanych 200 wozów po zł 145	29.000 zł
<i>B. Nadzwyczajne:</i>	
2. Od Pow. Związku Samorz.: a) na kapitał zakładowy	5.000 „
b) na fundusz obrotowy	10.000 „
Razem dochody nadzwyczajne	15.000 zł
Ogółem dochody	44.000 „

NOWY SZPITAL W ŁOWICZU.

W Łowiczu odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szpitala powiatowego o 100 łóżkach. Budowa szpitala finansowana jest przez samorząd powiatowy przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy, który przeznaczył na ten cel 150 tys. zł.

PIERWSZA ŁAŹNIA WIEJSKA W POW. PRZEMYSŁAŃSKIM (WOJ. TARNOPOLSKIE).

Powiat przemysłański pracuje żywo nad podniesieniem zdrowotności ludności wiejskiej. Drobny, lecz charakterystycznym dowodem wysiłku w tym kierunku jest budowa łaźni ludowej we wsi Krzywice. Powstaje ona z inicjatywy gminy Gliniany przy współpracy grom. Krzywice.

Budynek odpowiadający swemu założeniu został już wzniesiony. Będzie on urządzony wg. najnowszych wymogów stawianych tego rodzaju zakładów.

W ten sposób wieś Krzywice uzyska wzorowy zakład o charakterze użyteczności publicznej, pierwszy w pow. przemysłańskim.

OFIARY NA LOTNICTWO.

W gminie Werba powiatu włodzimierskiego po dokonaniu wyborów zarządu gminnego dnia 28 czerwca br. radni gminni uchwalili złożyć ofiarę jednorazową po 10 zł na rozbudowę lotnictwa i zwrócić się z apelem do innych rad gminnych o powzięcie takiej samej inicjatywy i stworzenie w ten sposób odpowiedniego funduszu na budowę samolotu p. n. „Radny Gminny“.

DOM SPOŁECZNY W KOSMACZU (WOJ. STANISŁ.)

W Kosmaczu powiatu kołomyjskiego powstaje z funduszków Wydziału Powiatowego piękny, utrzymany w stylu huculskim budynek Domu Społecznego.

W domu tym, wzniesionym w ogrodzie, mieścić się będzie powiatowy Ośrodek Zdrowia, solankowy zakład kąpielowy i kasyno, a na piętrze pokoje gościnne dla turystów. Kasyno otrzyma komfortowe urządzenie wewnętrzne, a Ośrodek Zdrowia i zakład kąpielowy zostaną zaopatrzone w najnowocześniejsze przyrządy i aparaty.

Wspomniany gmach Domu Społecznego jest już na wykończeniu.

BAWELNA NA POKUCIU.

Staraniem samorządu terytorialnego i Lw. Izby Rolniczej podjęto w niektórych miejscowościach Ciepłego Pokucia próby nad aklimatyzacją niektórych roślin przemysłowych a m. in. bawełny. Dotychczasowe próby wypadły na ogół pomyślnie i jest nadzieja, że w niedługim czasie na terenie ciepłego Pokucia i Podola zacznie się uprawianie tej rośliny.

POWSTANIE W BRZEŚCIU N/B. POLESKIEJ SPÓŁKI TORFOWEJ.

W pierwszych dniach m-ca czerwca r. b. odbyło się w Brześciu n/B. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego pierwsze zgromadzenie spółników Poleskiej S-ki Torfowej pod przewodnictwem przewodniczącego Brzeskiego Wydziału Powiatowego, p. Zygmunta Szecharskiego i udziale wszystkich przedstawicieli 7 spółników, a mianowicie: pięciu powiatowych związków samorządowych — brzeskiego, drohicznego, kobryńskiego, pińskiego i prużańskiego i dwóch miast wydzielonych Brześcia i Pińska.

Po obszernym omówieniu celu i zadania mającej się zawiązać spółki torfowej zebrani jednomyślnie postanowili powołać do życia „Poleską S-kę Torfową, s-ka z ograniczoną odpowiedzialnością w Brześciu n/Bugiem.“.

Władzę S-ki Torfowej stanowi rada nadzorcza i jednoosobowy zarząd.

Kapitał zakładowy spółki stanowią udziały siedmiu związków samorządowych po 3000 zł, co czyni razem zł 21.000.

Poleska S-ka Torfowa w pierwszym okresie swego rozwoju poza badaniem szczegółowym, mającym na celu odnalezienie najkorzystniejszych obszarów torfowych na eksploatację rolniczą (ściółka torfowa) i przemysłową, przystąpi do prac przygotowawczych, zmierzających do wydobycia uszlachetnionego materiału opałowego w formie pół - koku lub koku torfowego, oraz drogą ręczną i mechaniczną do wydobycia torfu opałowego nie uszlachetnionego w kilku punktach zachodniej części województwa Poleskiego.

Obecny na zgromadzeniu Inż. S. Mierzejewski w krótkich zarysach omówił znaczenie powstania Poleskiej Spółki Torfowej, stwierdzając, że według danych naukowych Polesie obfituje w ogromne zapasy energetyczne w postaci torfu oraz że możliwości ich wykorzystania są bardzo poważne. W oparciu o dane Komitetu Energetycznego oraz fachowej literatury polskiej i zagranicznej twierdzi Inż. Mierzejewski, że zapasy torfu w Polsce, głównie na terenie Polesia i Wołynia, mogą wystarczyć na zaopatrzenie całego kraju w energię elektryczną na okres paru tysięcy lat. W samej okolicy Brześcia, zdaniem mówcy, zapa-

sy torfu wystarczą na produkcję 60 miliardów kilowatogodzin (obecnie roczne zużycie wynosi w Polsce około 3 miliardów kilowatogodzin). W dalszym przemówieniu mówca podkreśla, że niezwykle ważną jest możliwość koksowania torfu, co ma doniosłe znaczenie dla przemysłu metalurgicznego. Z torfu bowiem można wydobywać benzynę, można go zastosować dla celów budowlanych (płyty izolacyjne i akustyczne) następnie jako ściółkę i karm dla bydła oraz do wydobycia garbników, co ma z kolei poważne znaczenie dla przemysłu skór nego.

Jak z powyższego wynika, eksploatacja torfu ciąga za sobą najróżnorodniejsze możliwości i zorga-

nizowanie jej na szerszą skalę przyczyni się poważnie do uprzemysłowienia Polesia, uniezależniając je od dostaw przemysłu węglowego.

Ponieważ kapitał udziałowy Poleskiej S-ki Torfowej jest niewspółmiernie mały w stosunku do koniecznych wydatków, jakie związane są z uruchomieniem prac, przeto zarząd S-ki zwrócił się do Funduszu Pracy o udzielenie pożyczki w kwocie 500.000 zł na dogodnych warunkach spłaty, co zostało już w poważnej części zrealizowane.

Na zgromadzeniu tym został uchwalony przewidywany preliminarz budżetowy wydatków na czas od dnia 31.XII.1939 r., zamykający się sumą zł 38.000.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 9.VIII. 1939 r.)

1 dol. St. Zjedn.	— 5,32 zł.
100 frank. szwajc.	— 120,10 zł.
1 funt. szterl.	— 24,92 zł.
100 frank. franc.	— 14,11 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 9.VIII. 1939 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)

Zyto	12,75 — 13,00 zł.
Pszenica	20,00 — 21,50 zł.
Jęczmień	16,25 — 17,00 zł.
Owies	19,25 — 20,00 zł.

Poradnik samorządowy

Pytanie: Jeden z zarządów gminnych zapytuje:

Nauczycielka szkoły powsz. w C. której mąż jest kierownikiem tej szkoły i posiada obszerne mieszkanie służbowe, dostarczone przez gminę w domu nauczycielskim, zwróciła się do Zarządu Gminnego o wypłatę jej dodatku mieszkaniowego od czasu wyjścia za mąż t. j. od 1 sierpnia 1938 r. licząc po 15 zł miesięcznie. Petentka przed wyjściem za mąż również była nauczycielką w C. i miała dostarczone oddzielnie mieszkanie w domu nauczycielskim, którego dotychczas nie oddała.

Czy w podanych okolicznościach nauczycielce tej należy się dodatek mieszkaniowy, w jakiej wysokości, na kim ciąży obowiązek wypłacenia tego dodatku i na jakiej prawnej podstawie znajduje oparcie oraz czy może się zrzec mieszkania i żądać dodatku mieszkaniowego.

Odpowiedź: Zasadniczym obowiązkiem gminy wynikającym z ustawy z dn. 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. R. P., poz. 662) — jest obowiązek dostarczenia mieszkania, zgodnie z przepisami ustawy t. zn. mieszkania w budynku szkolnym, przez który rozumieć należy zarówno budynki szkolne będące własnością gminy jak również wynajęte przez gminę na cele szkolne.

Obowiązek wypłacenia dodatku mieszkaniowego powstaje wówczas, gdy gmina nie dostarczyła mieszkania lub dostarczyła mieszkanie w budynku nieprzeznaczonym na cele szkolne i nauczyciel mieszkania tego nie przyjął.

To są zasadnicze normy odnośnie mieszkań i dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, nad to w dniu 27 marca rb. Min. Spr. Wewn. wydało okólnik Nr 14 (Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr 7), wyjaśniający stanowisko Min. w tych sprawach.

Nawiązując do pytań i poruszonych zagadnień wyjaśniamy:

Nauczycielka otrzymała od gminy mieszkanie,

z którego korzystała i którego dotąd nie opuściła. Gmina zatem swój obowiązek wypełniła i w chwili obecnej nauczycielka nie ma podstaw do żądania dodatku mieszkaniowego, albowiem dodatek ten jest wypłacany w zamian mieszkania a nauczycielka mieszkanie otrzymała i z niego korzysta.

Jeśli natomiast nauczycielka zrzeknie się mieszkania dlatego jedynie, że chce mieszkać wspólnie z mężem — to zagadnienie czy należeć jej się będzie dodatek jest dotąd ani przez okólniki Min. Spr. Wewn. ani przez samą ustawę nie rozstrzygnięte. Z naszego punktu widzenia należałoby dojść do wniosku, że nauczycielka prawa do dodatku nie będzie miała, albowiem mieszkanie miała dostarczone i zajmowała je, a więc było ono odpowiednie i gmina swój obowiązek wypełniła, jeżeli więc nauczycielka przestaje korzystać z tego mieszkania z własnej woli — to można to traktować jako dobrowolne zrzeczenie się przysługującego jej świadczenia, a więc tym bardziej nie ma podstaw do żądania równoważnika za to świadczenie.

Obowiązek wypłacania dodatku ciążył na gminach, ale ten stan rzeczy zmieniła ustawa z dnia 29.III.1938 r. (Dz. U. R. P., poz. 172), mocą której obowiązek wypłacania nauczycielom dodatków mieszkaniowych przejął Skarb Państwa w sposób następujący: od dnia 1.IV.1938 r. — odnośnie gmin wiejskich, od dn. 1.IV.1939 r. — odnośnie miast niewydzielonych z pow. zw. samorządowych i od 1.IV. 1940 r. — odnośnie pozostałych miast. Ponieważ nauczycielka żąda wypłacenia jej dodatku za czas od dnia 1 sierpnia 1938 r. od gminy wiejskiej, a obowiązki wypłacania dodatku mieszkaniowego odnośnie gmin przejął Skarb Państwa już od dnia 1 kwietnia 1938 r., przeto nauczycielka pretensje swoje co do dodatku winna skierować nie do gminy, lecz do Skarbu Państwa.

R. D.

INSTRUKCJA KASOWO-RACHUNKOWA

**DLA POWIATOWEGO
ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO**

Wydawnictwo Związku Powiatów R. P.
II wydanie. Cena egzemplarza zł 2.50

D o n a b y c i a:

Związek Powiatów R. P., Warszawa I, Marszałkowska 81a
Konto czekowe w P. K. O. Nr 51177. - - Telefon Nr 9.61-92.

OPIEKA NAD DZIEĆMI W RODZINACH ZASTĘPCZYCH

Wydawnictwo Związku Powiatów R. P., opracowane przez F. Brannego zawiera m. in.: regulamin w sprawie umieszczenia dzieci w rodzinach zastępczych, instrukcję dla rodzin zastępczych, przyjmujących dzieci na wychowanie, wzór książeczki kontroli oraz wzór umowy z rodziną zastępczą. Str. 31 zł. 1.—
Cena książeczki kontroli 0.50.

Książeczkę kontroli można nabywać oddzielnie.

Zamówienia należy kierować do:

ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.
WARSZAWA I, MARSZAŁKOWSKA 81a m. 7
KONTO P.K.O. Nr 51177.

cas. 13458 / 21 / 33

Samorządowy Instytut Wydawniczy Warszawa, ul. Miodowa 6. Telefon 5-92-63

podaje do wiadomości, że z końcem sierpnia br. wyjdzie z druku, nakładem Instytutu
książka w opracowaniu

LUDWIKA GRONIECKIEGO, radcy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
p. t.

«**NOWA REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH**»

która obejmie ustawę z dnia 25 kwietnia 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, przepisy wykonawcze: rozporządzenia i okólniki oraz bardzo wyczerpujące komentarze. Ustawa, która ma moc obowiązującą na całym obszarze Państwa nie wyłączając województwa śląskiego, wprowadza całkowitą zmianę w dotychczasowym stanie prawnym, dotyczącym rejestracji przedsiębiorstw, prowadzonej dotychczas przez urzędy skarbowe na zasadzie przepisów o państwowym podatku przemysłowym. Od dnia 1 stycznia 1940 roku ustaje bowiem obowiązek nabywania świadectw przemysłowych i rejestrowania się w urzędach skarbowych, **powstaje zaś obowiązek rejestracji w samorządach gminnych (miejskich)**. KSIĄŻKA RADCY LUDWIKA GRONIECKIEGO wyczerpuje całokształt zagadnienia i przez to staje się niezbędną przy wprowadzaniu i wykonywaniu nowego prawa.

B. ważne i aktualne wydawnictwo

Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego (Warszawa, ul. Miodowa 6, tel. 5-92-63) wyszła z druku książka w opracowaniu MIECZYŚLAWA BIAŁECKIEGO i LUDWIKA GRONIECKIEGO radców Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. t.

Daniny komunalne na cele drogowe

Książka składa się z czterech działów:

- 1) **Podatek drogowy,**
- 2) **Specjalne dopłaty na budowę dróg,**
- 3) **Specjalne dopłaty za nadmierne zużycie dróg,**
- 4) **Przepisy o wymiarze i poborze danin komunalnych.**

Autorzy, jako znawcy zagadnienia, stworzyli z tej książki niezbędny i praktyczny podręcznik dla osób zainteresowanych, tj. zarówno dla urzędników, dokonywujących wymiaru i poboru tych danin względnie stosujących odnośne przepisy w toku postępowania odwoławczego, jak i dla płatników tychże danin.

Cena egzemplarza zł 3,- (trzy złote)

przy przesyłce pocztowej dolicza się porto oddzielnie.